

Kwiatkowski, Stefan

"Mentalität und Systeme. Neue Zugänge zur mittelalterlichen Geschichte", Rolf Sprandel, Stuttgart 1972 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 67/4, 667-671

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Rolf Sprandel, *Mentalitäten und Systeme. Neue Zugänge zur mittelalterlichen Geschichte*, Ernst Klett Verlag, Stuttgart 1972, s. 178.

Recenzowana praca zasługuje na uwagę przede wszystkim jako próba zastosowania w mediewistyce teoretycznych założeń socjologii Talcotta Parsonsa. R. Sprandel jest autorem wielu rozpraw z zakresu historii średniowiecznej, co zapewnia jego ujęciu poprawność warsztatową. Sprandel widzi dwojaki pożytek ze swego opracowania. Ma ono być powiązaniem historii średniowiecznej z systematycznymi naukami społecznymi. Z jednej strony uzupełnia dzieje średniowieczne o refleksję socjologiczną lub socjopsychologiczną. Z drugiej, zwraca się do przedstawicieli nauk społecznych, ukazując pewien wycinek historii w kategoriach przez nich stosowanych.

Książka dzieli się na dwie części. Pierwsza przedstawia odpowiedzi na pytania na temat mentalności stawiane przez autora wybranym źródłom narracyjnym. Przedmiotem poszukiwań są cechy mentalności uformowane przez grupę, a nie zdeterminowane cechami indywidualnymi, takimi jak cechy charakteru lub wiek. Sprandel za Parsonem wychodzi jednak od analizy osobowości w oparciu o zdobycze psychologii, przede wszystkim Z. Freuda. Zwraca zatem uwagę na doświadczenia jednostki wyniesione z okresu dzieciństwa, a oparte o kontakty z rodzicami i przenoszone potem na szersze stosunki społeczne. Sprandla interesuje w tej części przede wszystkim osobowość jako system dokonujący internalizacji norm kulturowych. System pośredni między kulturą i jednostką, jakim jest u Parsonsa społeczeństwo, traci w tej analizie na znaczeniu, gdyż zachowuje jedynie funkcje instrumentalne (jako nośnik zinstytucjonalizowanych norm kulturowych) oraz klasyfikacyjne (określające miejsce jednostki w systemie kultury). Kulturę pojmuje Sprandel ewolucyjnie, zakładając że w ramach tej samej kultury, po sobie i obok siebie, występują liczne grupy, odpowiadające różnym stopniom rozwoju owej kultury. To dziwaczne na pozór sformułowanie wynika z konsekwentnego trzymania się parsonowskiej analizy systemów działania. Zgodnie z nią, w skład generalnego systemu działania wchodzi cztery hierarchicznie uporządkowane i powiązane dwustronnymi interakcjami podsystemy: kultura, społeczeństwo, osobowość, organizm.

Sprandel ustala trzy stopnie rozwoju kulturowego społeczeństw:

— pierwszy, gdzie żyją ludzie orientujący się w działaniach we własnym środowisku socjalnym i naturalnym według wyobrażeń wyniesionych z kręgu rodzicielskiego;

— drugi, z ludźmi, którzy odeszli od transponowania wyobrażeń z kręgu rodzinnego na zjawiska zewnętrzne, przystosowali się do wymogów natury, choć nadal rozumują przez analogie (o wyższym jednak stopniu abstrakcji od reprezentantów stopnia pierwszego);

— trzeci, gdzie ludzie nie rozpatrują natury jedynie przez pryzmat zabezpieczenia swego bytu, lecz przyznają jej wartości autonomiczne, gdyż doceniają jej piękno i atrakcyjność.

Na wszystkich szczeblach człowiek boi się śmierci, lecz obawa ta schodzi, w miarę rozwoju kultury, na coraz dalszy plan oraz jest przezwyciężana przy pomocy coraz to nowych środków. Wybranym źródłom autor zadaje trzy pytania: o stosunek człowieka do natury, o ludzkie wyobrażenia o śmiertelności oraz o to, jak

członkowie społeczeństwa wyobrażali sobie swe kontakty w grupach pozarodzinnych. Różnice w odpowiedziach mają być wynikiem różnic kulturowych, dających się sklasyfikować w trzech wyżej podanych stopniach.

Przy doborze źródeł autor zwraca uwagę, by reprezentowały one całe średniowiecze, od starożytności po renesans, a jednocześnie by pochodziły z różnych rejonów Europy. W rezultacie jego wybór pada na następujących autorów: Grzegorza z Tours, Notkera z St. Gallen, Richera, Thietmara z Merseburga, Iwona z Chartres, Tuolda, Jana z Salisbury, Ryszarda z Ely, Henryka Łotysza, Mateusza z Neuenburga, Bocaccia, Eneasza Sylwiusza Piccolominiego oraz na dzieło anonimowej tradycji islandzkiej, tzw. zbiór Edda. Sprandel nie zabiega o wykorzystanie całości dorobku tych pisarzy, wybierając z ich twórczości po jednym dziele. Dąży natomiast do wydobycia ze źródeł wszelkich wyobrażeń i postaw, zarówno tych, z którymi autorzy wykorzystanych dzieł identyfikowali się, jak i tych, od których chcieli zdystansować się.

Z odpowiedzi znalezionych w wybranych tekstach powstaje obraz przemian w mentalności, które następowały stopniowo w ciągu całego średniowiecza, i były zróżnicowane w społecznościach lokalnych. W najprostszymi wyobrażeniach naturę pojmowano antropomorficznie. Istniało też przeświadczenie o współzależności społeczeństwa i przyrody. Nieprawość ludzka prowokowała siły natury do gniewu. M.in. wierzone, że dzieci z nieprawych związków są szczególnie narażone na choroby. Bogowie pogańscy byli bliscy naturze, Bóg chrześcijański — dość daleki, ale przetrwały wierzenia synkretyczne. Dopiero stopniowo oddzielono rzeczy ludzkie i naturalne (społeczeństwo i siły przyrody) od świętych. Wzrastała znajomość praw przyrody. Pojawiła się opinia o służebnym charakterze natury wobec człowieka. Poznanie radości z natury łączono z bogactwem i sukcesem. I tak polowanie stało się elementem sposobu życia arystokracji i manifestacją jej władczej pozycji. Nie służyło już obronie lub zdobyciu pożywienia. Radość z natury wiązała się z przekonaniem o opanowaniu przyrody, wpłynęła też na życie społeczne i duchowe. Miłość i uczucie stają się jedyną legitymacją niektórych działań ludzkich. Natura zaczyna zdobywać autonomiczną pozycję w odsakralizowanej twórczości plastycznej.

Prymitywne wyobrażenia o śmierci cechowało przeświadczenie o jedności życia doczesnego i pozagrobowego. Ludzie zobowiązani byli do świadczeń na rzecz zmarłych przez dostarczenie im środków materialnych i kontynuację społecznych celów przodków. Po śmierci człowiek nadal uczestniczył w życiu ziemskiej społeczności, sprawował nad nią opiekę odwzajemniając się tym za przysługi żywych. W XIII—XIV w. załamała się wiara w jedność życia doczesnego i pozagrobowego. Było to efektem występującej już wcześniej rozterki i zwrócenia uwagi na ateistyczne idee starożytności. W efekcie coraz większą rolę w motywacjach działań ludzkich odgrywały wartości ziemskie i doczesne. W etosie krzyżowców zdobycie sławy wśród ludzi stało na pierwszym miejscu, choć nagrody za trud oczekiwali oni dopiero w niebie. Nadal jednak świecka twórczość pisarska była pozbawiona prestiżu, jaki przypisywano dziełom pisarzy teologicznych.

W mentalności wczesnego średniowiecza istotne znaczenie miały grupy zorganizowane na zasadzie pokrewieństwa naturalnego lub sztucznego. W ten sposób wyobrażano sobie m.in. królestwo wczesnośredniowieczne. Jednocześnie religia z silnymi przeżytkami kultu przodków umacniała rolę związków krewniczych. Mimo to kult chrześcijański miał charakter uniwersalny i integrował przede wszystkim grupy zdefiniowane inaczej. Były to głównie związki oparte o wymianę wzajemną świadczeń lub służące zapewnieniu wspólnej ochrony przed zagrożeniem z zewnątrz. Do ważnych dla tych grup celów należało wykorzystanie sił przyrody i wspólne przezwyciężenie lęku przed śmiercią, gdy zachwiały się tradycyjne wyobrażenia

eschatologiczne. Istotnym czynnikiem w formowaniu się związków nowego typu była możliwość założenia ich dla realizacji potrzeby, której zaspokojenie miało nastąpić później. Grupy integrowały się wokół coraz to nowych wartości kulturowych, konkretyzujących się w miarę wzbogacania materialnej rzeczywistości społecznej.

Tworem kompleksowych mentalności stały się hierarchie wartości. Sprandel rozróżnia trzy typy sposobu myślenia, które reprezentowali autorzy badanych źródeł: 1. grupy o mentalności klerikalno-agrarniej, oddalone od centrów politycznych, stojące poza nurtami myśli kościelnej; 2. grupy o mentalności feudalnej, o zmienionych postawach dominujących, dające się podzielić na: a) grupy centralne, związane z dworem karolińskim lub ottońskim, świadome złożoności istniejących systemów społecznych, b) grupy nieformalne, zintegrowane przez idee, a skupione wokół wybitnych myślicieli, c) grupy wielkiej ruchliwości (np. krzyżowcy).

Część druga pracy poświęcona jest analizie kilku systemów społeczno-politycznych średniowiecza. Zgodnie z parsonowską koncepcją strukturalno-funkcjonalną systemem socjalnym jest seria norm ludzkich zachowań i wyobrażeń, które tworzą całość tak dalece konieczną, że bez tej całości nie byłoby norm. W skład systemu wchodzi podsystemy. Wszystko co składa się na systemy, reguluje między nimi stosunki i zapewnia egzystencję grup — stanowi metasystem. Człowiek wchodzi w skład wielu systemów pierwotnych (opartych o więzy krwi) i wtórnych (opartych o wymianę świadczeń). W tych ostatnich o podziale ciężarów decydują wartości integrujące system. Wartość obciążenia stanowi o prestiżu socjalnym jednostki lub grupy.

Pierwszym przykładem historycznym, do którego Sprandel stosuje analizę strukturalno-funkcjonalną, jest państwo frankijskie. Przeważały w nim cechy systemu pierwotnego. Frankowie uważali się za wspólnotę pochodzącą z jednego pnia, a rządzili przez patriarchalnych królów. Monarchowie ci w sprawach politycznych rozumowali jak frankijski chłop. Król i wasale strzegli pokoju. Obowiązek ten nie był równoważony przez inne przeciwcieżary, dawał jednak (o ile był pomyślnie wypełniony) klasie feudalnej legitymację jej szczególnej roli. Beneficja miały być odciążeniem feudałów od działalności gospodarczej. Przy wymianie ciężarów nie istniał problem ich wartości tak długo, dopóki państwo monopolizowało funkcje wojskowe, rezerwowało dla siebie pewne funkcje kultowe i gospodarcze oraz decydowało o warunkach wymiany świadczeń między podsystemami. O rozpadzie państwa Franków przesądziły przemiany na jego południowych i zachodnich obszarach. Monarchia straciła tam wszystkie własne zakresy kompetencji na rzecz lokalnych feudałów. Na wschodzie król utrzymywał legitymację swej roli jako ojciec-obronca. Wnioski te pozostają w pełnej zgodzie z parsonowskim założeniem, że systemy pierwotne gorzej od wtórnych znoszą wszelkie przemiany w zakresie podziału ról.

Kościół w XI—XIII w. stanowił system wtórny, w metaforyce przedstawiający się niekiedy jako system pierwotny. Pojęty tomistycznie, jako wspólnota sakramentu, obejmował rozliczne i bardzo zróżnicowane podsystemy; w znaczeniu ścisłym składał się z kleru i mieszkańców obszarów objętych jurysdykcją kościelną. Integrowany był przez wspólne idee. Wewnątrz trwała bezustanna weryfikacja wartości obciążeń poszczególnych grup wspólnoty mającej na celu doprowadzenie swych członków do zbawienia. Nosiciele obciążeń służących realizacji norm uznanych za najwyższe rościli sobie pretensje do szczególnego prestiżu. Z reguły rywalizacja rozgrywała się wśród kleru, dysponenta sakramentów. Laicy, zepchnięci do roli drugorzędnej, awansowali okresowo w hierarchii, jeśli stawali się krzyżowcami. Z przemian jakościowych wewnątrz Kościoła trzy momenty miały zasadnicze znaczenie dla przemian w uszeregowaniu wartości: powstanie Kościoła pa-

pieskiego; pojawienie się ruchów monastycznych, dążących do reform i próbujących narzucić swe idee całemu Kościołowi; odkrycie Arystotelesa i przejęcie od niego dialektyki przez tomizm, co zadało cios ascezie i mistycyzmowi. Odchodzenie Kościoła od władztwa ziemskiego dokonało się przez konsolidację monarchii europejskich i pozostawało w zgodzie z tendencjami, jakie panowały wówczas wśród kleru. Pojawiły się bowiem nowe zakony, zabiegające jedynie o władzę duchową nad ludźmi, wolne od funkcji polityczno-militarnych i sądowych. Każda zmiana wymagała legitymacji nowych wartości. Sukces mendykantów był możliwy, ponieważ oznaczał ożywienie wymiany świadczeń wzajemnych między klerem i laikami, zagrożonej przez wcześniejsze idee monastyczne. W przedstawionej przez Sprandla konstrukcji nie budzi jednak zaufania teza o rozpadzie Kościoła pełnego średniowiecza jako systemu pod wpływem zmian w hierarchii norm i podziale ról. Pogląd ten nie został bowiem przez autora wystarczająco udokumentowany, co więcej, jest potrzebny do wykazania, że kościół w swym dotychczasowym kształcie organizacyjnym z XI—XIII w. uległ rozluźnieniu i głębokiej metamorfozie, ponieważ nie był w stanie zachować zdolności do ciągłej regeneracji w ulegającym zmianom społeczeństwie. Zdaje się to wynikać z definicji Kościoła jako systemu pośredniego: już nie pierwotnego i jeszcze niezupełnie wtórnego, wyższego od monarchii wczesnofeudalnej, ale niższego od średniowiecznego miasta. Zgodnie z tym, ludzie późnego średniowiecza, wchodząc w skład licznych systemów, m.in. państwa i Kościoła, zaczęli dawać pierwszeństwo udziałowi w systemach świeckich, a przed kultowymi.

Niezależne miasto niemieckie w późnym średniowieczu jest trzecim przykładem. Normą centralną systemu były reguły rozstrzygające o stopniach luksusu i ubioru. Bogactwo i osiągnięty przez nie styl życia decydowały o podziale ról społecznych i obciążeń. Do majątku można było dojść w zasadzie tylko przez handel, połączony zazwyczaj z działalnością polityczną i militarną. Dawało to kupiectwu kwalifikacje niezbędne do rządzenia miastem, zarazem jednak sprawowanie władzy pociągało ogromne wydatki. Rzemieślnicy uważali podział dochodu między przedstawicieli handlu i produkcji za niesprawiedliwy, uznawali jednak prestiż zamożności i wynikającego z niej stylu życia, dlatego w swych dążeniach emancypacyjnych skazani byli na niepowodzenie. W mieście przeważały cechy systemu repetytywnego, zdolnego do odtwarzania swej struktury. Były to: stałe rozwarstwienie ludności, ciągle odnawianie się warstwy kierowniczej, kontynuacja polityki zewnętrznej, zmierzającej do obrony zawsze tych samych interesów. Miało też miasto cechy systemu przejściowego, z których największe znaczenie miał odpływ kapitałów w formie wydatków wojennych, darów na rzecz Kościoła i kupowania majątków ziemskich. Generalnie miasto średniowieczne było systemem stabilnym, o społeczności zintegrowanej przez stałe normy.

Przedstawione trzy systemy różnią się między sobą przez rosnącą, od pierwszego do ostatniego, kompleksowość środowiska, tzn. przez rosnącą liczbę systemów, z którymi każdorazowy system współdziała w ramach metasystemu. Zgodnie z ewolucyjnym rozumieniem zjawisk społecznych, Sprandel nieustannie podkreśla współistnienie na określonych szczeblach rozwoju nosicieli wyżej i niżej zorganizowanej mentalności. Podobnie systemy wykazują w jego ujęciu stałą tendencję rozwojową. Autor konstatuje brak koniecznego związku między prymitywizmem i statyką oraz między kompleksowością i dynamiką. Systemy przejściowe nie muszą wykazywać mniejszej stabilności od repetytywnych. Z drugiej strony, systemy wtórne, zorganizowane dla realizacji celów społecznych, nie muszą podlegać bardziej dynamicznym przemianom od systemów pierwotnych, służących głównie zaspokojeniu biologicznych potrzeb swych członków.

Trudno pracę Sprandla sklasyfikować jako mechaniczne przeniesienie osiągnięć amerykańskiej teorii socjologicznej na grunt historiografii. Talcott Parsons dokonał swoistej syntezy humanistyki europejskiej i amerykańskiej, pozostał jednak dość daleki od problemów nauk historycznych. Sprandel zatem postawił sobie niełatwe zadanie, możliwe do zrealizowania tylko przez ponowne nawiązanie do europejskich nauk społecznych, bardziej skłonnych do szukania odpowiedzi w refleksji dziejowej. Dla wyjaśnienia zjawisk religijno-społecznych posłużył się założeniami teoretycznymi M. Webera, zagadnienie konfrontacji człowieka z siłami przyrody jest zgodne z koncepcjami O. Spenglera, natomiast za A. Toynbeem duży nacisk położono w pracy na znaczenie integracji elity dla rozwoju społecznego. Ponadto przemilczał Sprandel zasługi E. Lousse'a i tzw. w mediewistyce „szkoły socjologicznej”, której przedstawiciele wprowadzili podobny system pojęć i zależności do stosowanego w omawianej pracy sposobu wyjaśniania podziału ról społecznych, ciężarów i ich ekwiwalentów. Wyniki, do jakich autor doszedł, nie dadzą się ocenić jednoznacznie. Niewielu zapewne historyków będzie skłonnych uznać bez zastrzeżeń wywody i ustalenia Sprandla, zarówno dotyczące szczegółów, jak metody. Natomiast niewątpliwą zasługą recenzowanej pracy jest ukazanie mediewistom nowych płaszczyzn analitycznych i sposobów rozwiązywania dostrzegalnych tam problemów. Historiografia średniowieczna w Polsce jest dość wyraźnie opóźniona w badaniu idei jako autonomicznej sfery rzeczywistości społecznej. Schemat pojęć stosowany w badaniach nad mentalnością i ideologią niewiele odbiega od tego, którego celowość już dawno została zakwestionowana przez F. Heera. Dlatego należy śledzić z uwagą próby badawcze podejmowane przez historiografię europejską, nawet te przyznające się do pokrewieństwa z woluntarystyczną koncepcją społeczeństwa.

Stefan Kwiatkowski

Problemy rozwinęcia feudalizmu i kapitalizmu w stronach Bałtyku, Tartuskiej Gosudarstwiennij Uniwersitet, Tartu 1975, s. 347.

W listopadzie 1975 roku Uniwersytet w Tartu zorganizował konferencję historyków z NRD, Polski i ZSRR. Spotkanie to było kontynuacją poprzednich, z lat 1969 i 1972. Dyskusja koncentrowała się wokół historii miast i wsi krajów nadbałtyckich. Jej ramy chronologiczne obejmowały okres od X do początków XX wieku. Skład uczestników zdecydował, że szczególnym zainteresowaniem cieszyły się kraje południowego wybrzeża Bałtyku. Przygotowane na konferencję referaty zostały wydane równocześnie z rozpoczęciem obrad. Zawartość tomu jest wiernym odbiciem założeń dyskusji. Uderza jej zróżnicowanie tematyczne, jak również różnorodność ciężar gatunkowy poruszanych problemów. Obok prac omawiających zagadnienia ogólniejsze, znajdujemy komunikaty o charakterze przyczynkowym, które jednak często poruszają sprawy o istotnym znaczeniu. Do prac przedstawiających dość szeroki zakres problemów można zaliczyć referat Konrada Fritze, z Uniwersytetu w Greifswaldzie, o funkcjach posiadłości ziemskich średniowiecznych miast zachodniego wybrzeża Bałtyku. Do tej grupy należy też, z pozoru monograficzny, referat Mariana Biskupa poświęcony rozwojowi Gdańska w okresie krzyżackim. Z innych, zajmujących się węższą problematyką, należy wspomnieć o referatach I. Janos-Biskupowej „Rola miast pruskich w organizacji i utrzymaniu archiwum stanów Prus Królewskich od XV do XVIII wieku” oraz Ericha Donnerta, autora prac dotyczących stosunków inflancko-moskiewskich z XVI wieku, który tym razem zajął się jednym z osiemnastowiecznych epizodów walki o zniesienie poddaństwa inflanckich chłopów.